

# Pracownicza Demokracja

Listopad 2024

Nr 286 (339)

Cena: 5 zł

W numerze:

- \* Masakry i masowy głód: ludobójczy szal Izraela
- \* Rozłam w Razem. Czy inna polityka jest możliwa?
- \* Wzrost skrajnej prawicy w USA
- \* Putin i szczyt BRICS
- \* Poczta Polska: ogromna większość za strajkiem
- \* 11 listopada: faszyci precz z naszych ulic!

## Rasizm Tuska toruje drogę faszystom



Brońmy prawa do azylu

Izrael morduje ze wsparciem Zachodu s. 6, 7, 8

# Inflacja: ich zyski, nasza bieda

Z najnowszeo raportu Europejskiej Sieci Przeciwdziałania Ubóstwu wyłania się absolutnie szokujący obraz życia w Polsce. Okazuje się, że 2,5 miliona ludzi żyje w skrajnej biedzie, a niemal połowy (17 mln) nie stać na zaspokojenie wszystkich podstawowych potrzeb.

Są to wprawdzie dane za 2023 rok, a więc obciążają one w głównej mierze rządu PiS, ale trudno się spodziewać, że rządy antyspołecznej koalicji liberałów z lewicowymi przystawkami przyniosą jakkolwiek poprawę.

Według autorów raportu największą winę za istniejący stan rzeczy ponosi wysoka od kilku lat inflacja, ale nie bez wpływu są też zapóźnienia w waloryzacji świadczeń.

## Biedni pracujący

Niestety rośnie również zjawisko biednych pracujących. Sytuacji z pewnością nie poprawi zapowiadane uwolnienie cen energii w 2025 roku. Obecny szef NBP i przewodniczący Rady Polityki Pieniężnej Adam Glapiński pełnił tę funkcję jeszcze w czasach PiS-u.

## Inflacja

Zatrzymajmy się przy inflacji. Arcykapłani religii kapitalistycznej, zwani ekonomistami, zwykli tłumaczyć inflację w kategoriach zjawiska naturalnego: jako skutek wzajemnego oddziaływania na pieniądź rynkowych sił popytu i podaży. Zwulgaryzowaną wersję

niż zakłęcia i uprzedzenia interesuje społeczną treść zjawisk. W takim ujęciu inflacja jest po prostu transferem bogactwa od biednych do bogatych. Ostatecznie przecież decyzji o podwyżce cen artykułów nie podejmuje niewidzialna ręka rynku, lecz całkiem realna ręka konkretnego przedsiębiorcy.

Oczywiście nie zawsze jest to możliwe. Przedsiębiorca może się obawiać, że podniesienie cen pozbawi go przewagi konkurencyjnej. Jeśli jednak ma na rynku dominującą pozycję, wówczas ryzyko z tym związane jest mniejsze.

## Rynek globalny

Dzisiejszy rynek globalny cechuje się wysokim poziomem koncentracji i centralizacji kapitału. Niewielka i stale malejąca liczba koncernów dzieli między siebie coraz większą część tortu.

W takich warunkach sztuczne śrubowanie cen staje się o wiele łatwiejsze, a z tym właśnie mamy do czynienia – według ustaleń Międzynarodowego Funduszu Walutowego za 50% wzrostu cen w ostatnich latach odpowiadają rekordowo wysokie zyski korporacji!

Innymi słowy: obiektywnymi (choć nierozdzielnie związanymi z naturą kapitalizmu) czynnikami, takimi jak pandemia czy wojna na Ukrainie, można wytłumaczyć jedynie połowę obniżki naszej stopy życiowej.

To, czego kapitał nie może zabrać swoim pracownikom w ramach „zwykłego” wyzysku, odbija sobie, okradając swoich klientów. Wmawia nam się, że musimy się pogodzić z rosnącymi kosztami życia, bo takie są „święte” prawa rynku.

Jeśli jednak jedynym warunkiem dobrobytu tych na górze jest bieda tych na dole, a skutkiem musi być wojna i katastrofa ekologiczna, to jakich jeszcze argumentów potrzeba, aby udowodnić, że klasa pracownicza nie ma żadnego interesu w popieraniu istniejącego porządku?

Łukasz Wiewiór



tego argumentu pamiętamy z czasów rządów PiS. Przeciwnicy tej partii argumentowali, że winne jest rządowe rozdawnictwo, a

Oprócz dokręcania śruby pracownikom lub wydłużania godzin pracy, firma może zwiększyć swoje zyski na dwa sposoby.

## Inwestycja w technologie

Pierwszym z nich jest inwestycja w nowe technologie, dzięki którym można zwiększyć wydajność produkcji, a tym samym obniżyć koszt wytworzenia towarów lub dostarczenia usług.

Niestety w miarę upływu czasu z powodu presji konkurencyjnej koszty nowych inwestycji mogą przewyższyć korzyści związane ze wzrostem wydajności.

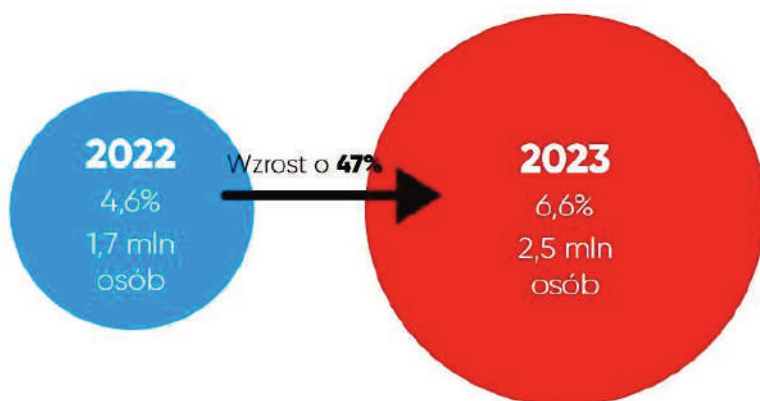
Szczególnie że wdrażaniu nowych technologii towarzyszy często redukcja zatrudnienia, a jak wiemy, to właśnie żywa praca pracowników jest jedynym źródłem zysków w kapitalizmie.

W takich warunkach w całym systemie maleje stopa zysku. Dokładnie z taką sytuacją mamy do czynienia w gospodarce światowej obecnie – niska rentowność biznesu dławi inwestycje.

W tej sytuacji dla wielu firm sięgnięcie głębiej do kieszeni klientów jest jedynym sposobem na osiągnięcie wzrostu.

## WZROST UBÓSTWA SKRAJNEGO W POLSCE

Porównanie lat 2022 i 2023



Poziom ubóstwa skrajnego w 2023 roku ostatnio notowany w 2015 roku

Obiecywał wtedy, że dzięki podniesieniu stóp procentowych uda się wyhamować wzrost cen. Decyzje Rady nie tylko nie przyniosły oczekiwanego rezultatu, ale wręcz pogorszyły sytuację wielu ludzi spłacających kredyty hipoteczne z powodu wzrostu wielkości odsetek.

zwłaszcza 13. i 14. emerytura. Szaleństwo zakupowe emerytów miało być przyczyną problemów całego narodu. Logika tej argumentacji jest wyjątkowo przewrotna: otóż sposobem na uniknięcie powszechnej biedy jest... powszechna bieda.

Jednak nas marksistów bardziej

*Jeśli nie wskazano inaczej, teksty tłumaczone w tym numerze pochodzą z socialistworker.co.uk – witryny siostrzanej organizacji Pracowniczej Demokracji w Brytanii.*

# Tusk nakręca rasistowską nagonkę

Rugowanie humanizmu z głównego nurtu polityki toruje drogę dla przejęcia inicjatywy przez tych, którzy na odczłowieczaniu, sianiu nienawiści, nagonkach i pogromowych patrolach zjedli już zęby. Nijak to się ma do zapewniania bezpieczeństwa i odzyskiwania kontroli. Dlatego nie ma naszej zgody na zawieszenie przez rządzących prawa do azylu ani na żadne inne ataki na migrantów.

Nie było jej w sierpniu 2021 r., gdy straż graniczna przetrzymywała w pasie granicznym uchodźców z Afganistanu i nie ma jej teraz, gdy rząd zawieszają prawo do azylu... i za granicą zbiera za to pochwały od faszystów z AfD (Alternatywy dla Niemiec).

## Gdzie są ci ludzie?

Jeszcze kilka lat temu, w sierpniu 2021 r., Donald Tusk sygnalizował opinii publicznej, że w przeciwieństwie do swoich politycznych przeciwników z PiS-u jest uwrażliwiony na kwestie humanitarne, a rasistowska propaganda budzi w nim niesmak:

„Słyszę, że wicepremier Piotr Gliński mówi, że Polska obroni się przed ludźmi z Afganistanu, tak jakby oni wypowiedzieli nam jakąś wojnę. To są biedni ludzie, którzy szukają swojego miejsca na ziemi. Nie trzeba robić takiej obrzydliwej, ponurej propagandy wymierzonej w migrantów, bo to są ludzie, którzy potrzebują pomocy.”

Minęło kilka lat, a w przyjętej uchwałą Rady Ministrów 15 października 2024 roku strategii migracyjnej

imigrantów” oraz „negatywny wpływ” imigrantów na „spójność społeczną” i wiele innych językowych konstrukcji zaczerpniętych wprost z militarystyczno-rasistowskiej wizji świata.

Tusk-cynik w oczywisty sposób kalkuluje krótkoterminowe polityczne zyski z ostrego zwrotu w prawo w polityce migracyjnej i utrwalenia swojego wizerunku niekwestionowanego niemiększona. Skręca w prawo, próbując podkopać pozycję faszystów i rasistów z Konfederacji. Gdy ludzie zmagają się z coraz większymi wyzwaniami ekonomicznymi i coraz liczniejszymi rodzajami presji, wyniszczającymi ich fizycznie i odbijającymi się negatywnie na ich zdrowiu psychicznym, rasizm ma zagospodarować ich niezadowolenie.

Skalę społecznej zapaści dobrze ilustruje chociażby opublikowany w październiku raport Polskiego Komitetu Europejskiej Sieci Przeciwdziałania Ubóstwu, z którego wynika, że ubóstwo w Polsce wzrosło już w 2023 r. do poziomu nieodnotowywanego od dekady, 2,5 mln Polaków żyje w skrajnym ubóstwie, a ponad 17 mln poniżej minimum socjalnego, przy czym w najgorszym położeniu znalazły się trzy grupy: dzieci, seniorzy i osoby niepełnosprawne (patrz strona obok).

I o ile ubóstwo to rzeczywistość faktów, o tyle zagrożenie ze strony migrantów, w kierunku których rząd kanalizuje społeczne lęki, to zmyślenie, całkowita fikcja. Ale to jednocześnie fikcja, która ma moc generowania twardych faktów. Sfabrykowana moralna panika wokół kwestii migracji zdążyła już wykreować dwie nowe rzeczywistości: rosnące poparcie w sondażach dla Konfederacji i pogromowe patrole na ulicach.

W ostatecznym rozrachunku Tusk-gwarant stoi na straży interesów europejskich i światowych klas panujących, które ratują swoje zyski, uderzając w interesy klasy pracowniczej i jednocześnie klasycznie przekierowują społeczny gniew na koszty ofiarne – dziś na migrantów i uchodźców z Globalnego Południa, szczególnie na tych „z muzulmańskich krajów”, a w przyszłości na Żydów, Romów i inne mniejszości.

**Nowa normalność? Tusk zawieszają prawo do azylu, bo może**  
O tym, że Tusk zawieszają prawa człowieka na kołku, kiedy mu wygodnie, pisaliśmy już przy okazji rządowej ustawy, która w praktyce zapewnia służbom mundurowym na granicy bezkarność w przypadku nieuzasadnionego użycia broni. Również w



27.10.2024 Warszawa. Demonstracja: „Prawo do azylu prawem człowieka”.

przypadku strategii migracyjnej rząd nie zwracał sobie głowy ani Powszechną Deklaracją Praw Człowieka, ani Europejską Kartą Praw Podstawowych ani Konwencją Genewską czy szeregiem innych dokumentów, w tym również Konstytucją RP, w których zapisane jest przysługujące każdemu człowiekowi prawo do przekraczania granic i poszukiwania schronienia.

Możliwość czasowego i terytorialnego zawieszenia prawa do azylu została wpisana do porządku prawnego bez zbędnych ceregieli. Wystarczyło jednozdaniowe kategoryczne ujęcie tej kwestii w pełnym nacjonalistycznym zadęciu i antyimigranckiego wzmożenia jednostronicowym dokumencie, w którym czytamy:

„W przypadku zagrożenia destabilizacji państwa przez napływ imigrantów, możliwe powinno być czasowe i terytorialne zawieszanie prawa do przyjmowania wniosków o azyl”.

Najwyraźniej Donald Tusk uznał, że z polskiego rządu i rządów całej Unii Europejskiej można już oficjalnie zdjąć krepujący kaganiec praw człowieka i w pełni obnażyć kły systemu, w którym liczą się zyski, a nie ludzie. Tak jakby nie wystarczała wszechobecna brutalizacja w postaci pushbacków, deportacji i ośrodków detencyjnych o więziennym reżimie. Tak jakby za mało było śmierci na lądowych granicach Twierdzy Europa, na Morzu Śródziemnym i na libijskich pustyniach.

## O prawa człowieka i świat bez granic – do zwycięstwa!

Dzisiejsza idea praw człowieka narodziła się po koszmarze wojen światowych i horrorze Holocaustu. Wprawdzie moiżni tego świata cynicznie ją wykorzystywali w swoich kampaniach militarnego „humanizmu”, pozostaje ona ideą bliską sercom i umysłom zwykłych ludzi. Nie zrezygnujemy z niej bez walki i z tą samą stanowczością, z którą świadkowie faszystowskiego barbarzyństwa zawołali po raz pierwszy: „Nigdy więcej!”

dzisiaj mobilizujemy nierasistowską większość pod hasłem: „Żaden człowiek nie jest nielegalny!”. Tylko masowe, oddolne solidarnościowe protesty zagwarantują wcielenie w życie idei praw człowieka i zapewnią odtrutkę na rasistowską propagandę.

Migracje towarzyszyły ludzkości od zarania jej dziejów, a reżimy graniczne to stosunkowo nowe zjawisko – nic odwiecznego, żaden fundament społecznego organizowania się, bez którego nie moglibyśmy się obejść. Migrujący ludzie to nie problem, to szansa. Wystarczy nie rzucać im pod nogi zwojów concertiny i stworzyć warunki do tego, żeby mogli wykorzystać swój potencjał, budując harmonijne społeczeństwo, które zaspokoi potrzeby wszystkich jego członków, zrealizuje ich prawo do dachu nad głową, do bezpieczeństwa, do rozwoju. A już zwłaszcza starzejące się społeczeństwa Europy, które mogą najwięcej zyskać na migracji. Zamiast sięgać po demonstracyjną pushbackową i detencyjną przemoc, powinny zapewnić bezpieczne szlaki migracyjne i prześcigać się w demonstrowaniu swojej gościnności.

Problemem jest rasizm i militarizm klas panujących, które dogadują się ponad naszymi głowami. Tak, jak Tusk dogadujący się z przewodniczącą Komisji Europejskiej Ursulą von der Leyen w sprawie zawieszania azylu, czy von der Leyen i światowi przywódcy ściskający dłoń zbrodniarza Netanjahu, dając mu zielone światło na dokonywanie ludobójstwa Palestyńczyków.

Jeśli nasza odpowiedź na te machinacje spod znaku „dziel i rządź” ma być skuteczna, musi być nią budowanie jedności rządzonych i uciskanych, masowy antyrasistowski ruch międzynarodowej solidarności zakorzeniony w miejscach pracy. Ruch obecny na ulicach, gdzie trzeba protestować przeciwko polityce rządu, jak i powstrzymać marsze rasistów i faszystów.

Agnieszka Kaleta



27.10.2024 Warszawa. Demonstracja: „Prawo do azylu prawem człowieka”.

„Odzyskać kontrolę. Zapewnić bezpieczeństwo. Kompleksowa i odpowiedzialna strategia migracyjna Polski na lata 2025-2030” nie ma śladu po „ludziach, którzy potrzebują pomocy”.

Czy zatem znaleźli swoje miejsce na ziemi i już pomocy nie potrzebują? Czy może tym razem to Donald Tusk potrzebuje dehumanizującej migrantów propagandy?

W bardzo krótkim dokumencie strategii cztery razy pada bowiem słowo „napływ”, znalazły się tam „grupy nielegalnych imigrantów”, „zagrożenie destabilizacji państwa przez napływ

## ROZŁAM W RAZEM

# Czy inna polityka jest możliwa?

**Dlaczego doszło do podwójnego rozłam w lewicy parlamentarnej i jakie to ma znaczenie dla budowania walczącej lewicy?**

Przypomnijmy, najpierw Magdalena Biejat i 4 parlamentarzystki odeszły z partii Razem. Do czasu swojej rezygnacji Biejat przewodniczyła partię wspólnie z Adrianem Zandbergiem. (Po odejściu Biejat od razu ogłoszono ją jako możliwą kandydatkę Lewicy w przyszłorocznych wyborach prezydenckich).

Kilka dni później (27 października) na partyjnym kongresie partii Razem ogłoszono, że padła decyzja o opuszczeniu parlamentarnego klubu Lewicy.

Decyzja nie była bynajmniej jedynomyślna. W referendum wewnątrzpartyjnym, które przeprowadzono w dniach 11-12 października, jedynie 53,75 proc. głosujących działaczy i działaczek ugrupowania opowiedziało się za tą opcją, co może w niedalekiej przyszłości doprowadzić do kolejnych podziałów.

### Nie wolno kłamać

Jest taka socjalistyczna zasada: nie wolno okłamywać klasy pracowniczej.

Osoby o poglądach socjalistycznych, które uznają za Karolem Marksem, że wyzwolenie pracowników i pracownic jest dziełem ich samych, nie mają z tym problemu. Dla nas nie ma alternatywnej drogi w walce z kapitalizmem niż poleganie na samorganizacji zwykłych ludzi z klasy pracowniczej.

Jednak jeśli należysz to nurtu lewicowego, dla którego zdobycie parlamentarnej większości jest celem najważniejszym, będziesz mieć ogromne problemy z mówieniem prawdy.

### Trybuna parlamentarna

Nie znaczy to, że kandydowanie do parlamentu jest czymś złym. Parlament może być wykorzystywany do współorganizowania działań poza parlamentem. Z trybuny parlamentarnej można budować solidarność ze strajkującymi pracownikami. Można też wspierać działania dotyczące ochrony klimatu, prawa do aborcji, walki z dyskryminacją osób LGBT+, antyrasizmu i antyfaszysmu, ruchów przeciw wojnie i militaryzmowi czy sprzeciwu wobec ludobójstwa w Palestynie.

Jak pisał o parlamencie brytyjski marksista Chris Harman: „Izba debat nie może obalić hierarchii władzy osadzonych w państwie, ale może być sposobem na mobilizację ludzi przeciwko tym hierarchiom”.

Partia Razem przypisuje jednak parlamentowi znacznie większe znaczenie.

### Trzy kroki w prawo – jeden krok w lewo

Parlamentaryzm to naiwna wiara, że tworzenie rządu i zdobycie tek ministerialnych jest ważniejsze niż walka poza parlamentem. Partia Razem jest zwolennikiem takiej strategii.

Aby to zilustrować przyjrzyjmy się rozwojowi tej partii.

Razem miało wymarzony start – zdobyło ponad 550 tys. głosów (3,62%) w wyborach parlamentarnych w 2015

ronem. Ten francuski prezydent jest dziś symbolem europejskiego neoliberalizmu, który zastąpił podniesieniem wieku emerytalnego. Pod rządami Macrona widzieliśmy brutalne tłumienie masowego ruchu żółtych kamizelek, a ostatnio używanie gazu łzawiącego przeciwko demonstrantom solidaryzującym się z Palestyńczykami.

Na „kongresie zjednoczeniowym” w październiku 2021 r. SLD i Wiosna stworzyły partię Nowa Lewica i w zeszłorocznej kampanii wyborczej ponow-

### ...ale potrzebna jest bezkompromisowa lewica

Pozytywne jest, że w swoim oświadczeniu po odejściu ekipy Biejat Razem stwierdziło, że partia „była, jest i będzie partią lewicy społecznej”. Dodając: „Nie dopuścimy do tego, by jedynym krytycznym głosem wobec rządu Tuska był głos skrajnej prawicy”.

To jednak nie wystarczy. W dzisiejszym świecie potrzebujemy lewicy, która rozumie, że istnieje imperializm zachodni, a nie tylko rosyjski. Tymczasem Razem wspiera NATO, którego państwa członkowskie (zwłaszcza USA) dostarczają ogromne ilości broni Izraelowi i finansują ludobójstwo popełnione na Palestyńczykach przez to kolonialne państwo osadnicze.

Razem jest też ślepe na to, że skala zaangażowania mocarstw zachodnich w wojnę w Ukrainie czyni z niej wojnę między dwoma obozami imperialistycznymi. Z jednej strony jest Rosja, z drugiej Ukraina sprawdzona do roli państwa klienckiego, zależnego militarnie i gospodarczo od USA i reszty Zachodu. Razem wspiera dalsze zaangażowanie w tę wojnę.

Potrzebujemy lewicy bez iluzji w Unii Europejskiej skazującej tysiące migrantów na śmierć przez utonięcie w Morzu Śródziemnym. UE jest m.in. największym partnerem handlowym Izraela. Razem stale jednak tworzy iluzje w postępowości Unii.

Potrzebujemy lewicy, która inaczej niż Razem zdecydowanie sprzeciwia się ogromnemu zwiększaniu wydatków na zbrojenia przez polski rząd.

Wreszcie: potrzebujemy lewicy, która nie podziela polityki Razem, widzącej w istniejącym państwie kapitalistycznym narzędzie do zmiany świata. Państwo to jest pajęczyną instytucji zorganizowanych, by zachować trwanie społeczeństwa kapitalistycznego. Przywódcy państw są gotowi użyć przemocy wobec swoich wrogów, niezależnie od tego, czy są to strajkujący pracownicy, czy klasy rządzące innych państw.

Wiara w neutralność państwa kapitalistycznego doprowadziła w historii do straszliwych tragedii, m.in. do zamachów stanu w Chile w 1973 r. czy Egiptie w 2013 r. – w obu przypadkach zamordowano wiele tysięcy ludzi.

### Wspólnie na ulicach i w miejscach pracy

Dziś, niezależnie od naszych różnic z Razem, ważne jest, abyśmy przekonali jak największą część lewicy i ludzi niezrzeszonych do wspólnego działania w demonstracjach ulicznych i strajkach w miejscach pracy. W tym procesie możemy ujawnić nasze różnice i przekonać się, kto ma rację.

Andrzej Żebrowski



27.10.24 Warszawa. Adrian Zandberg uzasadnia decyzję o opuszczeniu parlamentarnego klubu Lewicy.

roku. Był to niemały sukces, zwłaszcza że partia została założona zaledwie kilka miesięcy wcześniej.

Razem było wtedy pełne optymizmu. O SLD Zandberg trafnie powiedział w 2016 r.: „Przez kilkanaście lat w Polsce praktycznie nie mieliśmy lewicy. Mieliśmy formację postkomunistyczną, która była neoliberalna, która stała po stronie wielkiego biznesu”.

Jednak z czasem wzrastał niepokój związany z możliwością niedostania się do parlamentu.

W lipcu 2019 r. Sojusz Lewicy Demokratycznej, Wiosna Roberta Biedronia i Razem ogłosiły wspólny start (z list SLD) do wyborów parlamentarnych, mających się odbyć kilka miesięcy później.

*To był pierwszy krok w prawo.*

Zandberg powiedział wtedy: „Tak, jak tutaj stoimy z Włodzimierzem Czarzastym, Robertem Biedroniem i dziesiątkami działaczek i działaczy polskiej lewicy, wszyscy chcemy jednego: chcemy zbudować w Polsce nowoczesne państwo dobrobytu”.

Tworzeniu iluzji w „lewicowości” formacji, „która stała po stronie wielkiego biznesu”, musiały towarzyszyć kłamstwa. To samo dotyczy ubierania w przesadnie postępowe szaty Biedronia, który lubił nazywać siebie polskim Mac-

ronem. Ten francuski prezydent jest dziś symbolem europejskiego neoliberalizmu, który zastąpił podniesieniem wieku emerytalnego. Pod rządami Macrona widzieliśmy brutalne tłumienie masowego ruchu żółtych kamizelek, a ostatnio używanie gazu łzawiącego przeciwko demonstrantom solidaryzującym się z Palestyńczykami.

*To był drugi krok w prawo.*

W grudniu 2023 r. Razem zagłosowało za wotum zaufania dla nowego rządu Donalda Tuska.

*To był trzeci, i najpoważniejszy, krok w prawo.*

Co prawda, inaczej niż reszta klubu Lewicy, Razem nie zgodziło się wstąpić do rządu. Jednak popieranie w jakikolwiek sposób twardego liberalizmu ekonomicznego ekipy Tuska było poważnym błędem.

Październikowe odejście Razem od klubu Lewicy i bardziej stanowczy sprzeciw wobec Tuska to stanowi wreszcie krok w lewo.

### Popierajmy lewicę przeciw prawicy...

Dziś Zandberg mówi: „Rząd Donalda Tuska zawiódł ludzi i przyniósł do parlamentu antyspołeczny budżet”. I bardzo dobrze, że tak mówi. Potrzebny jest taki głos w parlamencie. Jednak czy nie było oczywiste od samego początku rządów Tuska, że ten bohater wielkiego biznesu zawodzi i przyniesie antyspołeczny budżet?

Trzeba było od samego początku kadencji być w opozycji do Tuska.

# Dzień rozliczenia – wzlot skrajnej prawicy w USA

Nowa książka Mike'a Wendlinga przedstawia mrozącą krew w żyłach historię o tym, jak skrajna prawica – i teorie spiskowe – ogarnęły Stany Zjednoczone.

Nowa książka Mike'a Wendlinga: *Dzień rozliczenia: Jak skrajna prawica wypowiedziała wojnę demokracji (Day of Reckoning: How the Far Right Declared War on Democracy)*, nie mogła pojawić się w bardziej kryzysowym czasie w polityce Stanów Zjednoczonych.

Ani Joe Biden, ani Kamala Harris nie oferują żadnych rozwiązań poważnych problemów, z którymi boryka się wielu ludzi w USA. Nic dziwnego, że wielu szuka nadziei gdzie indziej.

W ostatnich latach widzieliśmy wzrost liczby ludzi z klasy pracowniczej podejmujących walkę – od Black Lives Matter po bunt na



06.01.2021 Waszyngton. Atak na Kapitol przeprowadzony przez zwolenników Trumpa.

nielegalni imigranci zjadają domowe zwierzęta, jak psy czy koty. Kłamstwo to wywołało śmiech na le-

Drugim wydarzeniem była pandemia Covid, która ujawniła nierówności w ochronie zdrowia w USA. Skrajna prawica wykorzystała ten moment, aby szerzyć nieufność wobec masek i szczepionek oraz poddawać w wątpliwość samo istnienie wirusa Covid.

Trzecim wydarzeniem były zamieszki 6 stycznia 2021 roku. Wówczas 2000 osób próbowało zaatakować budynek Kapitolu w Waszyngtonie, aby obalić wynik wyborów prezydenckich w 2020 roku.

Skrajna prawica skorzystała z okazji, aby argumentować, że uczestnicy zamieszek byli pokojowymi bohaterami broniącymi konstytucji USA. Twierdzono, że zamieszki zostały wywołane przez tajnych agentów federalnych lub „Antifę”.

Teorie spiskowe krążące wokół tych wydarzeń były obecne już nie tylko na obrzeżach mediów społecznościowych. Teraz znalazły się w głównym nurcie.

Prezenterzy wiadomości Fox zaczęli je popularyzować. Członkowie „Klubu Wolności” (*Freedom Caucus*), grupy skrajnie prawicowych republikanów w Izbie Reprezentantów, również rozpowszechniali te teorie.

Wendling podróżował po Stanach Zjednoczonych, rozmawiając z ludźmi, którzy propagują teorie

spiskowe. Jego próba zrozumienia tego, w co wierzą, okazała się niezwykle trudna ze względu na zakres i rozbieżność ich przekonań.

Kiedy myślimy o skrajnej prawicy w amerykańskiej polityce, często przychodzi na myśl grupa QAnon, która wierzy, że globalna szajka pedofilów manipuluje rządem USA.

Możemy też pomyśleć o Proud Boys, rasistowskiej grupie, która przeorientowała się na celowanie w osoby transpłciowe.

Spektrum skrajnej prawicy jest jednak znacznie szersze. Obejmuje ono zarówno chrześcijańskich nacjonalistów, jak i ruch „radykałnych mam” – a także internetowych influencerów, takich jak Jordan Peterson i Ben Shapiro.

Rozwój skrajnej prawicy jest alarmujący. Próba zrozumienia, w jaki sposób się organizuje, jest ważna, a książka Wendlinga jest narzędziem w tej walce.

Czasami jednak książka zrównuje przemoc ze strony prawicy z ruchami lewicowymi, które właśnie walczą z ową skrajną prawicą. Umyka jej istotna kwestia, że gdziekolwiek skrajna prawica maszeruje lub wiecjuje, należy jej stanowczo stawać na drodze.

## Wybory

Książka kończy się ostrym ostrzeżeniem dotyczącym listopadowych wyborów prezydenckich. Dla Trumpa i jego zwolenników te wybory to walka na śmierć i życie.

Wendling argumentuje, że jeśli Trump przegra, jego zwolennicy nie zapadną spokojnie w sen w powyborczą noc.

Zamiast tego przeniosą swoją reakcyjną walkę na ulice.

A jeśli Trump wygra, jego polityka ośmieli skrajną prawicę i popchnie główny nurt polityki na prawo.

Ostatecznie książka Wendlinga nie podejmuje ostatniego kroku i nie wzywa do masowych działań w celu pokonania Trumpa. Przy braku rozwiązań ze strony Partii Demokratycznej, to ludzie z klasy pracowniczej będą musieli walczyć z Trumpem i skrajną prawicą.

Hope Ryan

Tłumaczył Marek Uchan



17.10.24. Protest na kampusie Uniwersytetu Wisconsin w Milwaukee podczas wizyty Kamali Harris.

kampusach. Jednak wiele ludzi spogląda też w prawo, w miarę jak pogłębia się ogarniający ich kryzys.

Wendling z mrozącymi krew w żyłach szczegółami opisuje, jak wcześniej marginalne idee prawicowe stały się częścią dyskursu głównego nurtu.

Wybór Donalda Trumpa w 2016 roku był momentem jednoczącym różne części skrajnej prawicy. Demonizacja migrantów, muzułmanów i lewicy zwiększyła jej pewność siebie.

Podczas niedawnej debaty telewizyjnej z kandydatką na prezydenta z ramienia Demokratów, Kamalą Harris, Trump stwierdził, że

wicy, ale rozprzestrzeniło się jako prawda w kręgach skrajnej prawicy.

Wendling identyfikuje trzy ważne momenty w trajektorii wzrostu amerykańskiej skrajnej prawicy.

Po pierwsze, wiec pod nazwą: „Zjednoczyć prawicę”, który miało miejsce w sierpniu 2017 r. i doprowadził do zabójstwa kontrmanifestantki Heather Hayer.

Wydarzenie to wywołało masowe oburzenie prawicowymi marszami, na których nie brakło zapalonych pochodni i nazistowskich pozdrowień. Trump oświadczył jednak, że „po obu stronach byli bardzo dobrzy ludzie”.

# Z czego wynika kryzys kolonialnego projektu osadniczego Izraela?

*Niezdolność Izraela do zdławienia palestyńskiego oporu powoduje dalsze przesunięcie poglądów i działań politycznych mieszkańców tej osadniczej kolonii w prawo*

**Po roku ludobójstwa dokonywanego przez Izrael w Strefie Gazy i po niedawnej inwazji na Liban można odnieść wrażenie, że Izrael jest państwem wszechmocnym. Jednak projekt syjonistyczny znajduje się w kryzysie.**

Społeczeństwo izraelskie jest podzielone. Pod koniec sierpnia 500 tys. Izraelczyków protestowało przeciwko rządowi Benjamina Netanjahu. Wspierające apartheid izraelskie „związki zawodowe” wezwały do strajku generalnego. Podział przeniknął do instytucji państwowych i wojska.

Co ważniejsze, Izraelowi nie udało się zniszczyć Hamasu i nie ma żadnej wizji „końca gry” w Strefie Gazy. Ponadto Izrael rozszerzył wojnę na Liban. Dokonywał już wcześniej inwazji na ten kraj w latach 1982 i 2006, ale tamtejszy ruch oporu zyskiwał poparcie i stawał do walki.

Przez 76 lat Izraelowi nie udało się pokonać oporu Palestyńczyków ani zapewnić sobie stabilności na Bliskim Wschodzie. Jednocześnie świat ukazała się prawdziwa twarz Izraela jako państwa terroryzmu i apartheidu.

## Kryzys syjonizmu

Kryzys projektu syjonistycznego ma potrójny charakter. Po pierwsze, jest to kryzys wewnętrzny państwa kolonialnego. Po drugie, jest to kryzys porządku imperialnego na Bliskim Wschodzie. Po trzecie, jest to kryzys zrodzony z niezdolności Izraela do zdławienia oporu Palestyńczyków.

Założyciele Izraela chcieli utworzyć całkowicie żydowskie państwo osadnicze przy wsparciu imperialistycznych mocarstw. Towarzyszyły temu czystki etniczne, których ofiarą padło 750 tys. Palestyńczyków (80 procent populacji) w 1948 r. podczas fali terroru, która przeszła do historii pod nazwą „Nakba”.

W odróżnieniu od niektórych innych państw osadniczych celem powstania Izraela nie była eksploatacja rdzennej ludności, lecz całkowite usunięcie Palestyńczyków z tych terenów. Założyciele Izraela wierzyli, że w ten sposób uda im się rozwiązać „kwestię palestyńską”.

Po 1948 r. Palestyńczycy stanowili około 20 procent populacji Izraela. W miarę przybywania nowych osadników odsetek ten spadł do zaledwie 11 procent. Izraelowi udało się utrzymać mniejszość pod kontrolą poprzez

władzę wojskową, a także represjami i częściowym włączeniem jej do struktury społecznej jako obywateli drugiej kategorii.

Jednak pod koniec lat 60. ten porządek uległ rozpadowi. W wyniku wojny sześciodniowej w 1967 r. Izrael zajął Zachodni Brzeg i Strefę Gazy, rozpoczynając okupację tych terenów. Żyło na nich ponad milion Pale-



*Sha'ban al-Dalou, 19-letni student spalony żywcem (razem ze swoją Mamą) w namiocie na dziedzińcu Szpitala Męczenników Al-Aksa, w Strefie Gazy, po jego zbombardowaniu przez siły izraelskie. W momencie śmierci Sha'ban był podłączony do kroplówki.*

styńczyków, w tym uchodźcy z czasów Nakby. Pięć dni po zwycięstwie minister spraw zagranicznych Izraela Abba Eban ostrzegł radę ministrów, że narzucenie terytorium palestyńskim rządów Izraela będzie oznaczało „siedzenie na beczce prochu”.

Dziś projekt syjonistyczny, którego celem było zasiedlenie terenów, z których usunięto Palestyńczyków, z konieczności musi polegać na utrzymywaniu stanu permanentnego oblężenia liczącej prawie sześć milionów osób ludności palestyńskiej. Jest to liczba zbliżona do liczebności samej populacji żydowskiej.

Po wojnie w 1967 r. Izrael musiał stawić czoła nasilającej się walce zbrojnej prowadzonej przez Organizację Wyzwolenia Palestyny (OWP).

W 1982 r. Izrael najechał Liban, aby zniszczyć OWP oraz jej muzułmańskich i lewicowych sojuszników. Zginęły dziesiątki tysięcy osób, w tym ponad 3000 palestyńskich uchodźców zamordowanych przez libańskich popleczników Izraela w obozach Sabra i Szatila. OWP poniosła klęskę i została zmuszona do przeniesienia siedziby do Tunisu.

## Pierwsza intifada

Jednak w czasie pięciu lat palestyński opór wybuchł na nowo podczas tzw. pierwszej intifady na Zachodnim Brzegu i w Strefie Gazy. Próbuąc pohamować Palestyńczyków, Stany Zjednoczone pośredniczyły w

zawarciu Porozumień z Oslo w 1993 r. W wyniku tych uzgodnień OWP zobowiązała się do współpracy z izraelskim reżimem w ramach Autonomii Palestyńskiej, gdy Izrael intensyfikował żydowskie osadnictwo na terenie Zachodniego Brzegu.

Gdy rozwiła się iluzja palestyńskiej państwowości, wybuchła druga intifada, która trwała w latach 2000–2005

skiego społeczeństwa. Doprowadziło to do powstania wielu partii politycznych, z których każda dążyła do realizacji swoich odrębnych interesów i uzyskania ustępstw lub przywilejów. Podziały te pogłębił kryzys samego projektu.

## Skrajna prawica

Sily skrajnie prawicowego syjonizmu chcą się całkiem pozbyć Autonomii Palestyńskiej i zaanektować całe terytorium od rzeki Jordan do Morza Śródziemnego. To one są siłą napędową obecnego ataku wojskowego i osadniczego na Zachodni Brzeg.

Prawica religijno-nacjonalistyczna cieszy się również poparciem Izraelczyków pochodzących z Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu. Mizrachijczycy, którzy przybyli do Izraela w latach 50. XX w., oświadczały dyskryminacji i pogardy ze strony syjonistycznego establishmentu pochodzenia europejskiego.

Syjonistyczny establishment, izraelscy przywódcy wojskowi i agencje wywiadowcze podzielają determinację prawicy w tłumieniu palestyńskiego oporu. Martwi ich jednak możliwość utraty przez Izrael „legitymacji” oraz regionalne konsekwencje usunięcia figowego listka „okupacji” i powstania formalnie ustanowionego państwa apartheidu. Te rywalizujące ze sobą siły są również głęboko podzielone w kwestii dalszych losów Strefy Gazy.

Tymczasem brutalna prawda jest taka, że żaden z obozów nie ma realnej wizji „końca gry”. Hamas nie został zniszczony. Przywódcy Egiptu i innych krajów arabskich sprzeciwiają się „transferowi” Palestyńczyków z obawy o przetrwanie własnych reżimów. Izraelscy przywódcy służb wojskowych i wywiadowczych sprzeciwiają się stałej okupacji i ponownemu umieszczeniu osadników w Gazie. Nawet gdyby chcieli tego dokonać, dodatkowe setki tysięcy ofiar groziłyby buntem w regionie i masowymi mobilizacjami na całym świecie.

To właśnie opisany impas zaostrzył toksyczne podziały wewnątrz syjonistycznego państwa i doprowadził do masowych protestów domagających się zawieszenia broni z Hamasem w celu uwolnienia zakładników. Jednak protesty te w jakimkolwiek sensie nie miały antywojennego charakteru, ani nie wyrażały sprzeciwu wobec śmierci Palestyńczyków. Co więcej, Netanjahu i jego partia Likud, odbudowali swoją popularność od czerwcowych protestów oraz od czasu zabójstwa przywódców Hamasu i Hezbollahu.



# Masakry i masowy głód: ludobójczy szzał Izraela

*Niezdolność Izraela do zniszczenia palestyńskiego ruchu oporu napędza jego ludobójcze działania*

**Co najmniej 87 osób leży martwych lub zaginionych pod gruzami w Bajt Lahija, w północnej Gazie, w wyniku tylko jednej z masakr izraelskich, dokonanej 19 października.**

Pełna skala horroru ujawniła się 20 października. Naoczni świadkowie twierdzili, że izraelskie naloty wstrząsnęły fundamentami palestyńskich domów i wielopiętrowych bloków mieszkalnych.

Ogromne kawałki betonu blokowały karetki pogotowia i obronę cywilną przed ratowaniem ludzi uwięzionych pod gruzami. Niektórym ratownikom udało się przedostać. Byli zmuszeni „wyciągać ludzi spod gruzów gołymi rękami lub przy użyciu minimalnego sprzętu”, jak doniósł Hind Khoudary z Al Jazeera.

Ponad połowa osób zamordowanych przez Izrael w Bajt Lahija została zmuszona do ucieczki z Dżabalii i innych części północnej Gazy, które były oblężone przez ponad dwa tygodnie.

Masakra ta ilustruje jakościową zmianę w ludobójstwie dokonywanym przez Izrael. Państwo syjonistyczne – wściekle z powodu niezdolności do eksterminacji palestyńskiego oporu w Gazie – nasila masakry i masowe głodzenie.

Kluczowy dla tych działań jest „Plan Generała”, opracowany przez byłego doradcę ds. bezpieczeństwa narodowego generała Giorę Eilanda. Zakładał on, że Izrael nakaże cywilom

opuszczenie północnej Gazy, a następnie ogłosi ten obszar „zamkniętą strefą wojskową”, w której każdy kto pozostanie będzie „celem wojskowym”.

Eiland przedstawił plan komisji



05.10.24 Warszawa. Demonstracja: „Zatrzymać izraelską maszynę śmierci”.

obrony izraelskiego parlamentu w sierpniu, co było oznaką frustracji z powodu niezdolności Izraela do zwycięstwa po ponad 12 miesiącach. Powiedział, że „oblężenie jest uzasadnionym, praktycznym środkiem, który można podjąć przeciwko wrogowi”.

Izrael zaprzecza, że realizuje plan Eilanda. Izraelski rzecznik wojskowy Nadav Shoshani stwierdził: „Nie otrzymaliśmy takiego planu”.

W rzeczywistości Plan Generała jest dokładnie tym, co wdraża Izrael. Izrael od początku października odcina dostęp do żywności, wody, leków i podstawowych usług – a także ko-

munikacji – w północnej części Strefy Gazy.

B’Tselem i trzy inne izraelskie grupy zajmujące się prawami człowieka stwierdziły, że istnieją „niepokojące oznaki”, że Izrael „po cichu”



zaczyna wdrażać ten plan. Wcześniej organizacja ta opublikowała potępiający raport, w którym nazwała Izrael „państwem apartheidu”.

Escalacja brutalności Izraela wynika z ludobójczej logiki syjonistycznego projektu.

Rządzący Izraelem nie mają żadnego osiągalnego „celu końcowego” w Strefie Gazy. Potęga militarna państwa syjonistycznego – uzbrojonego po zęby przez Stany Zjednoczone – nie zdołała zniszczyć Hamasu i palestyńskiego ruchu oporu.

Nieugięta reakcja Palestyńczyków na izraelskie zabójstwo przywódcy

Hamasu Jahji Sinwara 16 października dobitnie o tym świadczy.

Reżimy arabskie, które sprzymierzają się z amerykańskim imperializmem, sprzeciwiają się izraelskiemu „przeniesieniu” Palestyńczyków ze Strefy Gazy do Egiptu lub innych państw. Obawiają się, że zapoczątkowały to rewoltę na Bliskim Wschodzie.

A izraelscy generałowie i szpiedzy nie chcą stałej okupacji Gazy, obawiając się ciągłych działań przeciwpartyzanckich.

Brak wizji „zakończenia gry” napędza podziały w Izraelu – i ludobójczą logikę syjonizmu. Izrael jest rasistowskim państwem, które powstało w wyniku czystek etnicznych 800 000 Palestyńczyków podczas Nakby w 1948 roku.

Jako osadniczy projekt kolonialny zagarnął coraz więcej palestyńskiej ziemi. Jednak nie chcąc rządzić Palestyńczykami – zawsze mając obsesję na punkcie utrzymania tego, co nazywa „żydowską większością demograficzną”.

Oznacza to, że Izrael oscyluje między apartheidem a ludobójstwem. W ciągu ostatnich 12 miesięcy, po wyrwaniu się Palestyńczyków z więzienia [czyli ze Strefy Gazy – przyp. red.] 7 października, skrajnie prawicowy rząd Izraela zdecydowanie powieździł się na stronie eliminacji.

Władcy Izraela fantazjują o dokonaniu dzieła poprzez drugą Nakbę.

Naszym pilnym zadaniem jest powstrzymanie wszelkiej sprzedaży broni temu rasistowskiemu i ludobójczemu państwu.

**Tomáš Tengely-Evans**

W najnowszych sondażach Netanjahu ponownie wyprzedził swoich głównych rywali z opozycji. Uniknął nacisków ze strony USA na zawieszenie broni i przynajmniej chwilowo skonsolidował rywalizujące ze sobą syjonistyczne obozy.

Jednak niemożność wyjścia z tego kryzysu ma poważne konsekwencje dla imperialistycznego porządku na Bliskim Wschodzie i dla reżimów arabskich. Unikalna struktura Izraela jako państwa kolonialnego wiąże ten kraj nierozdzielnie z imperialistycznym porządkiem. W przeciwieństwie do reżimów arabskich Izrael nie jest narażony na bunt oddolny.

## Rola USA

Zobowiązanie Stanów Zjednoczonych do zapewnienia Izraelowi tzw. jakościowej przewagi militarnej jest zapisane w amerykańskim prawie. Chodzi w niej o „zdolność Izraela do odparcia ataku i pokonania dowolnego państwa, koalicji państw lub organizacji

niepaństwowej przy minimalnych szkodach i stratach własnych”.

Dzięki swojej przewadze siłowej Izrael mógł zawrzeć sojusze z ważnymi państwami arabskimi. Pierwszym było porozumienie z Egiptem po wojnie w 1973 r., następnie z Jordanią, a niedawno ze Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi, Bahrajnem, Marokiem i Sudanem.

W październiku 2023 r. Stany Zjednoczone sądziły, że są o krok od zdobycia głównej nagrody – umowy między Izraelem a Arabią Saudyjską. Na przeszkodzie stanął jednak atak Hamasu z 7 października i następstwa tego wydarzenia.

Stany Zjednoczone są teraz jeszcze bardziej zależne od Izraela niż w poprzednich dekadach i mają mniejszy wpływ na jego działania. Ich dominacja nad innymi imperialistycznymi rywalami oraz nad państwami arabskimi w regionie osłabła. Kluczową kwestią dla Stanów Zjednoczonych jest przeciwdziałanie wzrostowi potęgi Iranu po katastrofie USA w Iraku. Grozi

im również nadwyrężenie sił na Ukrainie i Morzu Południowochińskim, gdzie starają się wzmocnić swoją militarną przewagę nad Chinami i Rosją.

Jednocześnie obok tych wzajemnie się przenikających kryzysów nad całym imperialistycznym porządkiem, a więc też nad samym syjonistycznym projektem osadniczym, krąży widmo rewolucji na Bliskim Wschodzie. Nie oznacza to jednak, że państwo osadnicze rozpadnie się od środka. Bardziej, przez brak wizji „końca gry”, Izrael zaostrza wojnę, ludobójczą przemoc i terror. Cenę płacą Palestyńczycy i masy Bliskiego Wschodu.

Nie zarządzą temu ani Stany Zjednoczone i ich sojusznicy, ani przywódcy arabscy. Jest to kryzys, który może zostać przewyższony jedynie poprzez rewolucję w regionie i masowy bunt w samym sercu tej imperialistycznej bestii.

**Rob Ferguson**  
Tłumaczył **Łukasz Wiewiór**



19.10.24. Solidarnie z Palestyną we Wrocławiu.

# Putin wykorzystał szczyt BRICS, by pokazać, że nie jest izolowany

**Szczyt BRICS, który odbył się w dniach 22-24 października, był kolejnym negatywnym wydarzeniem dla Stanów Zjednoczonych i ich sojuszników.**

[BRICS to skrót od pięciu państw grupy: Brazylii, Rosji, Indii, Chin i Republiki Południowej Afryki (S od angielskiego South Africa). Od 2024 roku do grupy tej dołączyły też Iran, Egipt, Etiopia i Zjednoczone Emiraty Arabskie].

Prezydent Rosji Władimir Putin powitał w rosyjskim Kazaniu przywódców państw, które razem stanowią prawie połowę ludności świata. „Proces tworzenia wielobiegunowego świata jest w toku”, powiedział delegatom.

Prezydent RPA Cyril Ramaphosa i premier Indii Narendra Modi zdecydowali się zignorować zaproszenie ze strony brytyjskiego premiera Starmera na szczyt Wspólnoty Narodów byłych kolonii Imperium Brytyjskiego i zamiast tego udali się do Rosji. To tyle, jeśli chodzi o izolowanie Putina.

Putin przedstawił pomysł nowego międzynarodowego systemu płatności, który miałby rzucić wyzwanie zdominowanemu przez USA globalnemu porządkowi finansowemu. Ten nowy „most BRICS” wykorzystywałby blockchain, tokeny i waluty cyfrowe zamiast systemu SWIFT, który obsługuje biliony dolarów w płatnościach bankowych na całym świecie.

Zachodnie sankcje po inwazji Rosji na Ukrainę w 2021 r. zablokowały jej dostęp do SWIFT. W istocie delegatom na szczyt Brics powiedziano, aby przywieźli gotówkę – najlepiej w dolarach lub euro – ponieważ karty kredytowe nie będą działać.

Alexandra Prokopenko z Carnegie Russia Eurasia Centre powiedziała: „Kreml próbuje stworzyć lepszą globalną infrastrukturę finansową, podobną do starej, ale z jedną bardzo ważną klauzulą – Kreml nie może zostać z niej wykluczony”.

Jednak jak znaczący jest ten ruch? Zachodni decydenci z pewnością martwią się jego konsekwencjami.



Liderzy państw BRICS

Szczyt BRICS odbył się w kontekście kryzysu amerykańskiej hegemonii i jej liberalno-kapitalistycznego porządku światowego.

Imperializm Stanów Zjednoczonych różnił się od imperializmu europejskich imperiów kolonialnych po 1945 roku. Dążył do zbudowania porządku światowego opartego na wolnych rynkach i wolnym handlu.

Zawsze istniał tego wymiar gospodarczy i militarny. Stany Zjednoczone mogły korzystać z Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW) i Banku Światowego, utworzonych w 1944 r., w

celu wywierania wpływu na rywali, sojuszników i słabsze państwa.

System „Bretton Woods” pozwolił USA na ustalenie podaży dolarów i zapewnienie swoim korporacjom korzystnych warunków handlowych. System ten załamał się w latach 70-tych, ale Stany Zjednoczone nadal wykorzystywały MFW i dominację dolara do forsowania polityki wolnorynkowej.

Wszystko to było i jest wspierane przez potęgę militarną, poprzez sojusz NATO i setki baz wojskowych na całym świecie.

Na koniec zimnej wojny w 1991 r. Stany Zjednoczone pozostały jedynym supermocarstwem. Jednak późniejsze porażki w Iraku i Afganistanie zasygnalizowały rywalom USA, że możliwe jest dochodzenie własnych interesów.

Nastąpiły również zmiany w obrębie globalnego kapitalizmu. Kraje takie, jak Arabia Saudyjska i Zjednoczone Emiraty Arabskie, stają się coraz ważniejszymi

państwami kapitalistycznymi, przestając być wyłącznie źródłem ropy naftowej.

Dziś imperializm amerykański stoi w obliczu potrójnego kryzysu – na Bliskim Wschodzie, w Chinach i Azji Południowo-Wschodniej oraz w wojnie zastępczej z Rosją w Ukrainie. Ukraina, daleka od izolowania Rosji, pochłania miliardy dolarów zachodniej broni i funduszy.

Istnieją jednak ograniczenia dla wpływów BRICS. Po pierwsze, państwa, w tym Chiny, chciałyby osłabić dolara, ale wykazały niewielki entuzjazm dla planu Putina.

Były ostrożne, by nie poprzeć inwazji Rosji, wiedząc, że Stany Zjednoczone mogą sprawić, że i one zapłacą za to cenę.

Po drugie, istnieje niewielka szansa, że po szczycie powstanie spójna alternatywa dla hegemonii USA. Państwa wykorzystały BRICS jako okazję do rozmów między sobą, a nie do stworzenia jednolitego projektu. Wynika to po części z dynamiki imperialistycznej rywalizacji pomiędzy członkami BRICS.

Po trzecie, nowy „wielobiegunowy świat” jest równie zabójczy i niebezpieczny, jak stary jednobiegunowy, a perspektywa wojen regionalnych rzadko jest odległa.

Imperializm to globalny system konkurujących ze sobą państw kapitalistycznych. Alternatywą dla amerykańskiego imperializmu nie jest wybór innego zestawu imperialistycznych państw, które mają własne ambicje. Polega ona na rzuconiu wyzwania naszym własnym rządowi w ramach wyzwania rzuconego imperializmowi na całym świecie.

Str. 5: Tomáš Tengely-Evans

## Izrael atakuje Iran przy wsparciu Zachodu

**26 października Izrael przeprowadził naloty na Iran, zbliżając Bliski Wschód do wojny na szerszą skalę.**

Stany Zjednoczone i ich sojusznicy obłudnie wzywają do „dyplomacji” i „deeskalacji”, ale wspierają szalejące izraelskie państwo terroru.

Izrael jasno dał do zrozumienia, że trzy fale nalotów to dopiero początek. Ostrzegł Iran przed odwetem, mówiąc, że będzie „zobowiązany odpowiedzieć” atakami na „kolejne ataki”.

Na początku października Iran przeprowadził 200 ataków rakietowych na obiekty wojskowe w Izraelu. Ten odwet nastąpił w obliczu izraelskiej kampanii terroru, zabójstwa przywódcy Hezbollahu Hasana Nasrallaha i inwazji lądowej w Libanie – oraz gróźb zmiany reżimu w Iranie.

Izrael – wspierany przez Zachód – jest tu agresorem.

Hipokryzja Zachodu jest widoczna w następstwie izraelskich ataków. Za-

chodni liderzy mówią, że to powinien być koniec bezpośredniej wymiany wojskowej między Izraelem a Iranem.

Izrael chciał znacznie większego uderzenia na Iran – mając nadzieję, że jego celem będą irańskie cywilne obiekty nuklearne i energetyczne.

Stany Zjednoczone obawiały się, że większa eskalacja spowodowałaby większy chaos na Bliskim Wschodzie w czasie, gdy stoi on w obliczu wyzwań na wielu frontach. A ataki na produkcję ropy uderzyłyby w amerykańską gospodarkę tuż przed wyborami prezydenckimi.

Jednak logika eskalacji jest wbudowana w tę sytuację – a USA nie są w stanie i nie chcą powstrzymać Izraela.

Izraelskie ludobójstwo w Strefie Gazy powoduje napięcia między USA a Izraelem. Stany Zjednoczone obawiały się, że skala ludobójstwa może doprowadzić do oporu przeciwko

arabskim reżimom, które są sprzymierzone z amerykańskim imperializmem.

Jednak w odpowiedzi na te napięcia premier Izraela Benjamin Netanjahu rozprzestrzenił wojnę na Liban, aby scementować poparcie Zachodu. Wie, że kiedy przyjdzie co do czego, USA poprą Izrael.

Izraelskie ataki na Iran nastąpiły w momencie, gdy szef ONZ ds. praw człowieka powiedział, że „najmroczniejszy moment” wojny rozgrywa się na północy Strefy Gazy.

„W chwili, gdy rozmawiamy, izraelskie wojsko naraża całą populację na bombardowania, oblężenie i ryzyko głodu” – powiedział Volker Turk.

Państwo syjonistyczne – wściekle z powodu niezdolności do eksterminacji palestyńskiego ruchu oporu w Gazie – nasila masakry i masowy gład.

Naszym pilnym zadaniem jest po-

wstrzymanie wszelkich dostaw broni do tego rasistowskiego i ludobójczego państwa.



Donald Trump i Kamala Harris z Benjaminem Netanjahu



# Nauczyciel (*The Teacher*) pokazuje realia życia pod izraelską okupacją

„Normalne” życie Palestyńczyków pod okupacją jest nie do zniesienia

Film *Nauczyciel* oparty jest na prawdziwych wydarzeniach z Zachodniego Brzegu Jordanu. Główny bohater Basem – grany przez genialnego Saleha Bakri – jest nauczycielem, którego codzienna rzeczywistość wiąże się z praktyczną i emocjonalną walką o życie w okupowanej Palestynie.

Basem bierze pod swoje skrzydła jednego ze swoich uczniów, zapewniając mu wsparcie psychologiczne. Chłopiec o imieniu Adam stracił znaczną część swojej rodziny. Basem odczuwa ciągle napięcie między próbą przetrwania a potrzebą walki politycznej.

Film zwraca uwagę na to, jak Palestyńczycy zmagają się z nieustanną niesprawiedliwością i upokorzeniami. Niezależnie od tego, czy próbują po prostu radzić sobie z codziennym ży-



ciem, czy też opierają się aktom brutalności i poniżenia.

Chłopiec w wieku szkolnym musi bezsilnie patrzeć, jak izraelscy żołnierze burzą dom jego rodziny, by osadnicy mogli przejąć ich ziemię. Musi patrzeć, jak izraelski osadnik pali rodzinne drzewa oliwne, a następnie strzela do jego brata. Następnie musi patrzeć, jak

osadnik zostaje w sądzie uznany za niewinnego morderstwa.

Podobnie jak śmierć i ludobójstwo, których jesteśmy obecnie świadkami poza filmem, „normalne” życie Palestyńczyków pod okupacją jest nie do zniesienia.

Fragmenty dialogów przypominają nam o rzeczywistości Palestyńczyków żyjących jako obywatele drugiej kategorii w ramach apartheidu. W jednej ze scen, podczas trudnej rozmowy na temat ich związku, Basem przypomina swojej kochance Lisie, angielskiej działaczce organizacji pozarządowej: „Masz wybór”.

Farah Nablusi jest genialną reżyserką. Wychodząc z seansu *Nauczyciela* ma się świadomość, że nikt nie jest w stanie znieść niesprawiedliwości, upokorzeń i przemocy kolonialnego państwa osadników bez potrzeby stawiania oporu. Film pozostawia również chęć zrobienia wszystkiego, co w naszej mocy, by walczyć o wolną Palestynę.

**Lesley McGorrigan**  
Tłumaczył Maciej Bancarzewski

Produkcja: Wielka Brytania, Katar, Palestyna, 2023

Scenariusz i reżyseria: Farah Nablusi  
W rolach głównych: Saleh Bakri, Imogen Poots, Muhammad Abed El Rahman, Stanley Townsend i Muayyad Abd Elsamad.

Obecnie *Nauczyciel* nie jest wyświetlany w polskich kinach. Miejmy nadzieję, że niedługo trafi do szerszej dystrybucji.

## Napad – film bije rekordy



wiećdziesiątych. Burzliwy czas transformacji ekonomicznej coraz częściej jest kanwą polskich seriali (na przykład *Głęboka woda* czy *Rojst*).

Twórcom *Napadu* udało się oddać bar-

*Napad* to film polskiej produkcji dostępny w serwisie Netflix od 16 października. Bije on rekordy oglądalności, także po za granicami Polski. W pierwszym tygodniu od premiery, film obejrzało ponad 10 milionów widzów.

*Napad* zajmował także pierwsze miejsce wśród najbardziej oglądanych nieanglojęzycznych filmów Netfliksa na całym świecie. Nie powinno to dziwić, *Napad* to dobrze skonstruowany thriller z domieszką dramatu psychologicznego, który trzyma widza w napięciu przez półtorej godziny.

Film jest oparty na prawdziwych wydarzeniach – brutalnym napadzie na Kredyt Bank w 2001 r.

Prowadzący śledztwo napadu na bank, w którym zginęły kasjerki i ochroniarz, to były ubek (w tej roli Olaf Lubaszenko), któremu prokuratura przywróciła tymczasowo uprawnienia pod warunkiem rozwiązania sprawy.

*Napad* wyróżnia za to jego umiejscowienie w połowie lat dzie-

do dobrze klimat tamtych lat, a tym samym odczarować trochę lata transformacji systemowej. Rodzący się kapitalizm typu zachodniego w Polsce oznaczał biedę dla milionów w miastach i na wsiach. W filmie widzimy upadające PGR-y.

Matka jednego z bohaterów popełniła samobójstwo z powodu bezrobocia. Ksiądz zakazał pochówku na cmentarzu, została pochowana więc przy cmentarnym płocie. Pokazane są też skutki prywatyzacji, poprzez którą bogacą się jedynie elity. Na pochwałę zasługują scenografia zarówno wewnątrz, jak i plenerów.

**Maciej Bancarzewski**

Reżyseria: Michał Gazda  
Scenariusz: Bartosz Staszczyszyn

W rolach głównych:  
Olaf Lubaszenko,  
Wiktoria Gorodeckaja,  
Jędrzej Hycnar,  
Magdalena Boczarska,  
Łukasz Szczepanowski  
i Stanisław Linowski.

## W blasku ekranu – horror psychologiczny

Film *W blasku ekranu* skupia się na tym, jak rzeczywistość jest kształtowana przez nasze jej postrzeganie. Stawia pytanie – czy rzeczywistość istnieje sama w sobie, czy też jest ludzką konstrukcją? Brzmi to trochę poważnie, ale to filozofowanie jest przedstawione z nadprzyrodzonym i surrealistycznym akcentem.

Owen i Maddy są szkolnymi przyjaciółmi, których łączy oglądanie programu telewizyjnego *The Pink Opaque* (*Różowa nieprzejrzystość*). Program opowiada o dwóch młodych kobietach, które potrafią komunikować się telepatycznie podczas walki z potworami.

„Różowa nieprzejrzystość jest bardziej realna niż prawdziwe życie”, mówi w pewnym momencie Maddy, którą gra Brigitte Lundy-Paine. Po latach Maddy zachęca Owena, granego przez Justice’a Smitha, do ponownej oceny swoich wspomnień z wieczorów spędzonych przy telewizorze. Sugeruje, że zarówno Maddy, jak i Owen, przekroczyli barierę między rzeczywistością a fikcją *The Pink Opaque*.

Po uświadomieniu sobie tego Maddy jest w stanie żyć jako autentyczna osoba i zachęca swoją dawną przyjaciółkę do zrobienia tego samego. Poczucie wypartej tożsamości przewija się przez film – co skłoniło do zastanowienia się, czy jest to przypomnienie o doświadczeniach osób transgenerowych. Istnieje bowiem poczucie, że od

czasu jej zniknięcia Maddy zmieniła się w nową osobę – coś, czego Owen nie chce w pełni zrozumieć.

Jedną z najbardziej irytujących części *W blasku ekranu* jest to, jak wiele pytań stawia, ale nie próbuje odpowiedzieć na żadne z nich. Scenariusz czasami wydawał się też nieco płytki. Spodziewałoby się więcej po A24, niezależnym wytwórcy odpowiedzialnym za *Midsommar*, *W biały dzień*, *Dziedzictwo* i *Nieoszlifowane diamenty*. Jedynym ratunkiem była oszałamiająca oprawa wizualna, która ma wspaniałą eteryczną jakość.

Pomimo tego *W blasku ekranu* przynajmniej próbuje poruszyć kilka ważnych tematów, nawet jeśli czuje się, że zrobiono to trochę pośpiesznie.

**Tłumaczył Maciej Bancarzewski**

Produkcja: USA, 2024  
Gatunek: Horror psychologiczny  
Scenariusz i reżyseria:  
Jane Schoenbrun.

Film w Polsce dostępny na wielu platformach, takich jak Player i Canal+



## Poczta Polska S.A.

### Ogromna większość za strajkiem

Główna Komisja Referendalna w Poczcie Polskiej S.A. w komunikacie wydanym 21 października ogłosiła wyniki referendum strajkowego przeprowadzonego we wrześniu i październiku.

Wzięło w nim udział 33 781 pracowników, (czyli ponad wymagane ustawowo 50 proc. załogi) z tego 96,43% głosujących odpowiedziało „Tak” na pytanie referendalne: „Czy

jestes za rozpoczęciem akcji strajkowej w ramach trwającego sporu zbiorowego, którego przedmiotem jest żądanie podwyższenia wynagrodzeń zasadniczych wszystkim pracownikom objętym ZUZP o kwotę 1 000 zł. brutto na etat z dniem 1 października 2023 roku?”.

Referendum zorganizowane zostało przez Organizację Międzyzakładową NSZZ „Solidarność” Pracowników Poczty Polskiej i Związek Zawodowy Pracowników Poczty. Związkowcy domagają się m.in. podwyżek na poziomie zgodnym z podwyżkami w innych przedsiębiorstwach lub wzrostem płacy minimalnej, przywrócenia premii, a także zatrzymania planowanych masowych zwolnień.

Pracownicy Poczty Polskiej już 16 maja przeprowadzili ogólnopolski strajk ostrzegawczy, w proteście przeciwko fatalnej sytuacji pracowników tej państwowej spółki. Aż 80 proc. pocztowców otrzymuje wynagrodzenie zasadnicze poniżej minimalnego wynagrodzenia. Oprócz niskich płac, pracownicy poczty nie mogą być pewni stabilności zatrudnienia, ponieważ zamyka się placówki, redukuje etaty. Zarząd zapowiada kolejne zwolnienia. Najtrudniejszą sytuację mają przede wszystkim listonosze, pracownicy sortowni czy urzędów pocztowych. Wstępne wyniki głosowania mówią, że wśród tej grupy zatrudnionych w samym Szczecinie zaostrożenia protestu chce nawet 90 proc. osób.

Decyzja, czy będzie strajk w Poczcie Polskiej, ma zapaść najbliższym terminie. Na razie związki dały zarządowi czas do końca października na odniesienie się do ich postulatów.

## Huta Liberty – Częstochowa

### Pikieta w obronie miejsca pracy



„Chcemy pracować, nie głodować” – między innymi z takim hasłem zjawili się w Warszawie hutnicy z Huty Liberty z Częstochowy.

Huta Liberty została postawiona w stan upadłości i powołany został syndyk. Pracownicy, którzy już od końca 2023 roku nie świadczyli pracy i otrzymywali obniżone wynagrodzenie, tak zwane postojowe, za wrzesień nie dostali nawet tego, tylko zaledwie tysiąc złotych. Po prostu syndykowi skończyły się środki na utrzymanie zakładu.

Zaległości są również z lipca – wtedy wypłaty zostały wypłacone tylko w części z Gwarantowanego Funduszu Świadczeń Pracowniczych.

Dlatego 23 października około 300 zdeterminowanych osób przyjechało domagać się od rządu podjęcia działań ratujących zakład. Protestujący domagali się zapewnienia kredytu dla syndyka, żeby były pieniądze na wynagrodzenia dla załogi i żeby zakład przetrwał do czasu znalezienia nowego inwestora.

Do protestu włączyli się przedstawiciele wszystkich organizacji związkowych działających w częstochowskiej hucie. Wspierali ich przedstawiciele branży hutniczej z różnych stron Polski.

## Elbest Security, Megaserwis – PGE

### Związki jednomyślnie za podwyżkami płac – grożą strajkiem

Coraz bardziej napięta jest sytuacja w Elbest Security, spółce zależnej Polskiej Grupy Energetycznej, która zajmuje się ochroną strategicznych obiektów (m.in. kopalni i elektrowni Bełchatów). Pracownicy buntują się, ponieważ w tym roku nie dostali podwyżek.

Organizacje związkowe z PGE wszczęły 2 października spór zbiorowy z szefostwem i zapowiadają radykalne działania, jeśli stawki za ochronę obiektów nie zostaną „urealnione”, a wynagrodzenia pracowników Elbest Security podniesione. W przeciwnym razie związkowcy podejmą odpowiednie akcje, na początek protest pod siedzibą PGE

Pracownicy buntują się również w również w Megaserwisie zajmującym się sprzątnięciem na terenie obiektów PGE. Tam organizacje związkowe grożą strajkiem ostrzegawczym.

## MPK – Tychy

### Kartki na szybach autobusów

Związki zawodowe w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Tychy negocjują podwyżki dla kierowców przedsiębiorstwa. 28 października rozpoczął się kolejny etap sporu zbiorowego.

Związkowcy uzasadniają swoje żądania koniecznością zniwelowania dysproporcji w zarobkach między kierowcami pracującymi w tyskim przedsiębiorstwie a pracującymi w innych przedsiębiorstwach transportowych aglomeracji. Ta różnica dochodzi do tysiąca złotych.

O sporze zbiorowy informują m. in. kartki umieszczone za szybami autobusów.

## Firma Jeremias – Gniezno

### Pikietyujący żądają 800 zł podwyżki



Przed siedzibą zakładu Jeremias w Gnieźnie (producenta m.in. wkładów kominowych) 28 października odbył się protest pracowników domagających się poprawy warunków płacowych i żądających zmian w podejściu pracodawcy do postulatów zgłaszanych przez stronę związkową.

Akcja została zorganizowana przez Związek Zawodowy Inicjatywa Pracownicza i zgromadziła około 250 osób.

W firmie, w październiku, rozpoczął się spór zbiorowy. Występujący w imieniu załogi związek wysunął żądania podwyżek o 800 złotych, zmiany okresu rozliczeniowego na jednomiesięczny z półrocznego, wypłacania stawek za nadgodziny i zmiany zasad naliczania premii wydajnościowej.

Na pikiecie protestowano także przeciwko zatrudnieniu przez szefostwo firmy kancelarii Littler, która ma bardzo złą opinię wśród związków zawodowych ze względu na swoje metody działania, m.in. próby zastraszenia.

Jak mówili związkowcy, kancelaria ta „nie jest po to, by rozwiązywać konflikty, tylko po to by nas uciszyć, wystraszyć”.

Na dowód antyzwiązkowych porad tej kancelarii podano informację, że na spotkaniu z zarządem pracownicy dostali klauzulę tajności obarczoną wysoką karą – 25 tys. złotych.

Pikieta zgromadziła nie tylko związkowców i pracowników Jeremiasa, ale także pracowników innych dużych firm regionu, m.in. Amazona i Volkswagena.

## Black Red White S.A. – Biłgoraj

### Spór zbiorowy – może dojść do strajku

Związkowcy z Solidarności działającej w firmie Black Red White w Biłgoraju pozostają w sporze zbiorowym z zarządem od marca 2024 roku. Kilkuset pracowników domaga się z podwyżek wynagrodzeń i przejrzystego systemu naliczania premii.

W kwietniu podpisano protokół rozbieżności i od tego momentu pracodawca nie wykazuje gotowości do rozmów ze stroną społeczną. Wręcz przeciwnie – w firmie przeprowadzane są zwolnienia i obniża się premie.

W tej sytuacji związkowcy nie wykluczają, że dojdzie do strajku.

Sytuacja dotyczy nie tylko zakładu w Biłgoraju. W sporze zbiorowym z BRW S.A. są również związkowcy z oddziałów firmy w Mielcu, Przeworsku, Dachnowie i Zamościu.

## NSZZ „Solidarność” – Szczecin

### Pikieta w obronie miejsc pracy

Zachodniopomorska Solidarność zaplanowała na 28 października pikietę przed Urzędem Wojewódzkim w Szczecinie. Hasło protestu: „Przyjdź, żebyś nie był następnym” zachęcało do wzięcia udziału w proteście w obronie miejsc pracy w regionie.

W szczególności chodzi o zatrzymanie likwidacji Cargo Tabor Zakładu Napraw Taboru w Szczecinie, obronę Elektrowni Dolna Odra i zakładów Chemicznych Police zagrożonych likwidacją. Protestujący będą się też domagać wstrzymania zwolnień w Poczcie Polskiej i poprawy warunków wynagradzania w Polskiej Żegludzie Morskiej i Państwowej Straży Pożarnej.

# Chcesz współpracować z nami?

## Pracownicza Demokracja zaprasza na spotkania

Warszawa: w środy o godz. 18.30

ul. Długa 29, I piętro, sala 116 lub 115

(blisko stacji metra Ratusz)

Przed środą informację o tytule spotkania znajdziesz na stronie facebookowej (fanpage) Pracowniczej Demokracji.

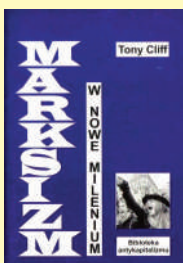
Skrót strony: @pracdem

Kontakt mailowy: [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)

Zapraszamy!

## \* Broszury \* Książki \* Prenumerata gazety \*

Pracownicza Demokracja Prenumerata: 30 zł. (1 rok / 11 nr)



### Marksizm w nowe milenium

Tony Cliff - 5 zł



### Czym jest socjalizm oddolny?

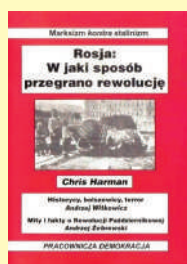
John Molyneux - 3 zł



### Solidarność 1980-81 a PRL.

Analiza marksistowska

C. Barker i K. Weber - 10 zł



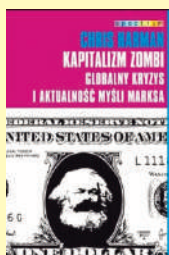
### W jaki sposób przegrano rewolucję?

Chris Harman - 3 zł



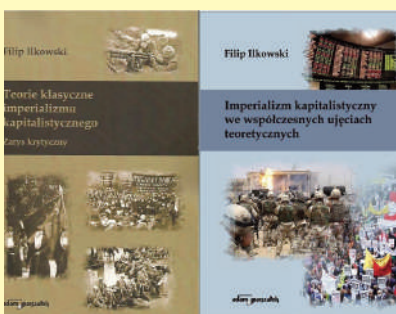
### Państwowy kapitalizm w Rosji - od Stalina do Gorbaczowa

Tony Cliff - 10 zł



### Kapitalizm zombi

Chris Harman - 25 zł



### Teorie klasyczne imperializmu kapitalistycznego. Zarys krytyczny

(cena 32 zł + koszt wysyłki)

### Imperializm kapitalistyczny we współczesnych ujęciach teoretycznych

(cena 34 zł + koszt wysyłki)

Filip Ilkowski

wydawnictwo adam marszałek 2025

Marksizm i historia  
Chris Harman - 3 zł

Czym jest faszyzm i jak z nim walczyć?

Zbiór tekstów Lwa Trockiego i artykułów Pracowniczej Demokracji - 3 zł

List otwarty do partii  
J. Kuroń i K. Modzelewski  
- koszt ksera i przesyłki

Rozwój socjalizmu od utopii do nauki

Fryderyk Engels  
- koszt ksera i przesyłki

Zbrodnie Stalina  
Lew Trocki - 18 zł

Marksizm w działaniu

Chris Harman - 3 zł

oraz wiele innych książek i broszur

## Pracownicza Demokracja

### Kim Jesteśmy

#### Antykapitalizm

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Kapitalizm to system wyzysku, kryzysów i wojen w którym produkcja zależy od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. W pogoni za coraz większym zyskiem globalny kapitalizm, uprawiany przez wsparte potęgą najsilniejszych i najbogatszych państw świata korporacje, prowadzi do postępującego rozwarstwienia dochodów. Rosną obszary nędzy na świecie, przy jednoczesnym bogaceniu się korporacji i znikomej mniejszości, kosztem bezwzględnej degradacji środowiska społecznego i przyrodniczego.

Nie jest możliwe stworzenie „kapitalizmu z ludzką twarzą” poprzez parlamentarne reformy systemu. Kapitalizm musi zostać obalony i zastąpiony innym sposobem organizowania się ludzkości. Jesteśmy za stworzeniem społeczeństwa, w którym większość ludzi (a nie korporacje i banki oraz rządy usłużne wobec tych instytucji) będzie decydować o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu. Społeczeństwa bez nędzy i bezrobocia, gdzie gospodarka nie będzie służyć gigantycznym zyskom niewielkiej grupy, lecz zaspokojeniu potrzeb wszystkich. Aby osiągnąć taką demokrację potrzebna jest pracownicza kontrola nad fabrykami, biurami i innymi miejscami pracy.

#### Najszersza demokracja

System taki nazywamy pracowniczą demokracją lub socjalizmem oddolnym. Nie ma on nic wspólnego z reżimami dawnego Bloku Wschodniego, które były tylko inną formą kapitalizmu - biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Obecna demokracja ma charakter pozorny - o kierunkach polityki i tak decydują interesy najbogatszych. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Prawdziwa demokracja musi opierać się na pracowniczych komitetach delegatów, jakie wiele razy powstawały w historii, m.in. Międzyzakładowe Komitety Strajkowe w okresie pierwszej „Solidarności” lub rady robotnicze podczas rewolucji w 1905 r. i 1917 r. Istotnymi zasadami takiej oddolnej demokracji muszą być średnia płaca pracownicza dla wybranych przedstawicieli oraz możliwość ich natychmiastowego odwołania. Do takich komitetów przyłączą się również inne grupy społeczne, np. rolnicy, studenci, emeryci.

#### Solidarność międzynarodowa

Kapitalizm jest systemem globalnym i można z nim wygrać tylko w skali świata. Dlatego istotnym elementem naszego działania jest solidarność międzynarodowa. Przeciwstawiamy się wszystkiemu, co dzieli i obraca zwykłych ludzi jednego kraju przeciwko drugim. Walczymy z rasizmem i nacjonalizmem. Przeciwstawiamy się militarnej, politycznej i gospodarczej dominacji najpotężniejszych państw nad światem, czyli imperializmowi. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowyzwolenicze.

#### Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji osób LGBT+.

#### Organizacja

Obalenie kapitalizmu i utworzenie wobec niego alternatywy musi być dziełem milionów. W ruchu oporu przeciw panującym chcemy organizować polityczny kierunek wskazujący na potrzebę zniesienia kapitalizmu i zastąpienia go demokracją pracowników. Taka polityka musi być oparta na masowym działaniu, na codziennych politycznych i ekonomicznych walkach.

Działamy wewnątrz ruchu pracowniczego, antykapitalistycznego i antywojennego. Uważamy, że związki zawodowe są niezbędne w walce o ekonomiczne i polityczne prawa pracowników. Szeregowi związkowcy muszą jednak działać wewnątrz nich także niezależnie od liderów związkowych. Popieramy każdą walkę i strajk pracujących, każdą kampanię przeciw dyskryminacji i niesprawiedliwości.

**Przyłącz się do nas! Działaj razem z nami!**

Zamówienia: [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl) - PO BOX 53, 02-741 W-wa 121

# Pracownicza Demokracja

PO BOX 53, 02-741 W-wa 121  
Kontakt: [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)  
[pracowniczademokracja.org](http://pracowniczademokracja.org)  
Informacja o spotkaniach:  
[facebook.com/pracdem](https://facebook.com/pracdem)  
TikTok: Pracownicza\_Demokracja

## 11 listopada Faszyści precz z naszych ulic!



11.11.23 Warszawa. Kontrdemonstracja antyfaszystowska.

11 listopada po raz kolejny Marsz Podłóci przejdzie przez centrum Warszawy w Święto Niepodległości.

Przedstawiamy siedem powodów, dla których tego dnia powinniśmy dołączyć do protestów przeciwko marszowi.

**1** Coroczny Marsz Podłóci jest jedną z największych, organizowanych przez faszystów, demonstracji w Europie, a nawet na świecie.

**2** Hasło tegorocznego marszu to: "Wielkiej Polski moc to my". To fragment "Hymnu młodych" Młodzieży Wszepolskiej i Ruchu Narodowego. MW i RN są organizatorami

marszu. Stanowią faszystowską część skrajnie prawicowej Konfederacji.

**3** Faszyści próbują zdobyć poparcie, łącząc politykę wyborczą z polityką uliczną. Im liczniej i częściej maszerują na ulicach, tym bardziej zagrożeni są rasistowskimi atakami wszyscy ludzie, którzy nie pasują do ich wzoru „prawdziwego Polaka”: muzułmanie, osoby pochodzenia żydowskiego, Ukraińcy, ludzie z ciemniejszym kolorem skóry i wiele innych. Zagrożone są również kobiety walczące o prawo do aborcji i osoby LGBT+.

**4** Niedawno przekonaliśmy się, do czego może doprowadzić to zagrożenie. Rasiści i faszyści zaczęli organizować "patrole" polujące na ludzi wyglądających na obcokrajowców. We wrześniu doszło do ataku przez "patrol" tych pogromców na migrantów w żyrdowskim hotelu pracowniczym.

**5** Skrajna prawica w Polsce odnotowała wzrost poparcia w wyborach parlamentarnych. Konfederacja jest dziś trzecią siłą polityczną w sondażach, z ponad 10-procentowym poparciem. Lider Ruchu Narodowego Krzysztof Bosak jest wicemarszałkiem Sejmu.

**6** Faszyści i ich sojusznicy ze skrajnej prawicy starają się prezentować

jako zwykli konserwatyści. Chcą również normalizować rasizm. Pomagają im w tym politycy głównego nurtu. Jarosław Kaczyński już zapowiedział, że weźmie udział w tegorocznym marszu. A Donald Tusk zintensyfikował swoją politykę wymierzoną w migrantów i uchodźców (patrz s. 3).

**7** Skrajna prawica robi postępy w wielu krajach. Jednak ruch antyfaszystowski również się mobilizuje (patrz zdjęcie poniżej). Musimy być częścią tego ruchu.

*Gdy będą znane szczegóły kontrdemonstracji, znajdziesz je na facebookowych stronach Zjednoczonych Przeciw Rasizmowi i Pracowniczej Demokracji.*



26.10.24 Londyn. Ponad 20 tys. osób blokuje 25-tysięczną demonstrację faszystów.

## Witamy wszystkich migrantów!

## Pracownicza Demokracja

Prenumerata: 30 zł. (1 rok /11 nr)

Zamów prenumeratę gazety dla swojej zakładowej organizacji związkowej

Skontaktuj się z nami:  
[pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)

## KAPITALIZM NIE DZIAŁA – DZIAŁAJ Z NAMI



Pracownicza Demokracja jest organizacją aktywistów, którzy dążą do zastąpienia systemu opartego na pogoni za zyskiem społeczeństwem autentycznie demokratycznym.

**WSTĄP DO PRACOWNICZEJ DEMOKRACJI!**

[pracowniczademokracja.org](http://pracowniczademokracja.org)